Nr. 19. Kraków, Poniedziałek 19 Stycznia 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedynczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

PROCES
o zabójstwo Wisnowskiej.

(Dokończenie).

Zeznania Barteniewa wobec kolegów: Lichaczewa, hr. Kapnista, Siczyńskiego, Jelca i innych oficerów grodzieńskiego pułku huzarskiego, przyznanie się osobiste do zabójstwa i wreszcie, sprawdzone fakty przy oględzinach zwłok i mieszkania, posłużyły za zasadę do pociągnięcia Barteniewa, jako głównego winowajcę, przed kratki sądowe i wytoczenia mu procesu karnego.

Oskarżony Barteniew czyn karygodny opowiada w sposób następujący:

W lutym 1889 r. w kasie teatru „Rozmaitości“, przez jednego ze znajomych, został przedstawiony Marji Wisnowskiej. Ujmująca i sympatyczna powierzchowność artystki, znanej powszechnie ze swego wielkiego talentu, zrobiła na nim silne wrażenie. W jakiś czas złożył nawet wizytę, lecz w obecności jej czuł się zanadto nieśmiałym i skutkiem tego, bywał bardzo rzadko, a znajomość podtrzymywał przesyłaniem bukietów. Na początku jesieni, zaczął odwiedzać ją częściej i wreszcie oświadczył się formalnie o jej rękę. Deklaracja nie była odrzuconą, ani przyjętą, ale wszystko Wisnowska zrobiła zależnem od przyzwolenia rodziców Barteniewa, z którymi miał serjo się rozmówić, podczas przyjazdu na Święta Bożego Narodzenia.

Jak było do przewidzenia, rodzice nie zezwolili na związek i zaklęli go, aby zerwał ten stosunek. Za powrotem opowiedział Wisnowskiej całą prawdę, lecz znajomości nie zerwał, ale przeciwnie, wizyty robił coraz częstsze i obficiej posyłał burobil bransoletki, kiety, przyłączając do nich bransoletki, kolczyki i t. d. Trwało to do 7 kwietnia 1890 r.

W tym dniu pamiętnym, po kolacji, nastąpiło zbliżenie, ale szczęście to, nie było zupełnem, gdyż rój adoratorów, jaki otaczał zawsze ulubioną artystkę, nie dawał mu spokoju i będąc z usposobienia zazdrosnym mówił ciągle o odebraniu sobie życia. Wisnowska, nietylko że nie odwodziła go od zamiaru, ale jeszcze podsycała, gdyż ciągle otaczała się emblematami śmierci i pokazywała mu słoik z silną trucizną i minjaturowy rewolwer, oprawny w kość słoniową.

W czasie podobnej rozmowy, raz się zapytała, czy miałby dość odwagi odebrać jej życie, a następnie sobie? Wreszcie, prosiła go, że jeżeli sam się na to zdecyduje, to żeby ją zawiadowił, i ona przyjdzie się z nim pożegnać. Po tych ponurych rozmowach, następowały często szalone kolacje, z muzyką i szampanem, a miłość, trwała w dalszym ciągu, przerywana częstemi sprzeczkami i nieporozumieniami.

W maju 1890 r. oświadczyła Barteniewowi, że jego wizyty kompromitują ją w najwyższym stopniu i prosiła, że jeżeli chce się z nią widywać, to niech wynajmie jakie ustronne mieszkanie, a ona będzie tam przyjeżdżała. Wyszukanie odpowiedniej miejscowości zabrało dość czasu, lecz 28 czerwca wszystko już było przygotowane i tegoż dnia, Barteniew wskazał jej adres i ofiarował klucz od mieszkania. „Teraz zapóźno“, brzmiała odpowiedź Wisnowskiej i bez wytłumaczenia się, wyjechała następnego dnia do wsi Potoków, gdzie jej matka Rozalja Kicińska, przebywała na letniem mieszkaniu.

Dręczony zazdrością, napisał list do niej pełen wyrzutów i oświadczył, iż się życia pozbawi. Wraz z listem, odesłał całą jej korespondencję i drobne pamiątki. Poczem udał się do cyrku i po zjedzeniu kolacji z niejakim Michałowskim, powrócił do koszar. W nocy został zbudzony przez pokojówkę Wisnowskiej i ta mu oświadczyła, że jej pani czeka na dole w karecie. W parę minut później, wyjechali do miasta i zwiedzili przygotowane mieszkanie. Tam nastąpiły wyjaśnienia, wskutek których otrzymał schadzkę na dzień następny o godz. 6 popołudniu. Widzenie to miało być ostatnie, gdyż wyjazd jej do Galicji, a następnie do Anglji i Ameryki, został już zadecydowany.

Z wybiciem godz. 7 wieczorem, weszła Wisnowska do mieszkania przy ulicy Nowogrodzkiej. Na otomanie położyła dwa zawiniątka, a z kieszeni wyjęła duży rewolwer, będący własnością Barteniewa. Na zapytanie, poco go przyniosła? — odpowiedziała, że jest już niepotrzebny i zwraca takowy. Z początku trwało nieporozumienie, lecz to ustąpiło wkrótce i rozpoczęła się rozmowa czuła i ożywiona. Barteniew mówił, iż wyjazdu jej nie przeżyje. Około godz. 10 Wisnowskiej zachciało się jeść i wkrótce na stole zjawiła się zimna kolacja, porter i szampan. Po spożyciu, Wisnowska położyła się na otomanie i po pewnym przeciągu czasu, zapytała o godzinę. Północ już minęła — odpowiedział Barteniew. — Tak późno, czas już do domu, i muszę się ubierać. Na usilne prośby, jakiś czas jeszcze pozostała. — Jakaż tu cisza, jak w grobie — rzekła Wisnowska — powinnam już odejść, ale nie chce mi się, czuję, że ztąd nie wyjdę. Barteniew milczał. — Albożty mnie kochasz — mówiła dalej — gdyby tak było, nie groziłbyś mi swoją śmiercią, ale mnie zabiłbyś. On zaś dowodził, że siebie zawsze, lecz, aby ją zabić, brakłoby mu sił i odwagi. Jednocześnie przykładał do serca rewolwer z odwiedzionym kurkiem. — Nie, to okrutnie zabijać siebie w moich oczach — ciągnęła dalej — cóż jabym wtenczas poczęła?

Mówiąc to, wyjęła z kieszeni dwie flaszeczki. Jedną z opjum, drugą z chloroformem, które Barteniew na jej prośbę, wydostał z apteki pułkowej i proponowała, żeby się wspólnie napili trucizny, a potem, gdy będzie odurzona, aby ją zabił wystrzałem z rewolweru i potem siebie. — Barteniew zgodził się na to. — Zaczęli pisać kartki. Wisnowska pisała długo, lecz ciągle darła i na nowo rozpoczynała. Barteniew ukończył prędzej i zaczął ją naglić.

Wisnowska wypiła opjum z porterem i namoczywszy dwie chustki chloroformem, położyła na twarzy. Barteniew wypił także nieco płynu zatrutego. Po niejakim czasie zabójca zbliżył się do otomany i objąwszy lewą ręką nieprzytomną Wisnowską, przyłożył rewolwer do obnażonej piersi i spuścił kurek. Kiedy się stało? nie może sobie przypomnieć, lecz, o ile sądzi, nastąpiło o 3 godzinie po północy, lub trochę później. Po spełnieniu morderstwa, około godz. 6-ej zamknął mieszkanie i udał się do koszar w Łazienkach.

Tłumaczenie, jakoby zabił Wisnowską, na własne jej żądanie, nie zasługuje na żadne uwzględnienie, gdyż przeczą temu zeznania krewnych, przyjaciół zmarłej, także treść kartek podartych, znalezionych w pokoju i później zestawionych. Karki te, pisane na zwykłym papierze i na biletach wizytowych Barteniewa, brzmią jak następuje:

1. Człowiek ten groził mi śmiercią swoją. Przyszłam, żywej mnie nie wypuści.

2. Ostatnia godzina dla mnie wybiła... Człowiek ten, nie wypuści mnie żywej. Boże! nie opuszczaj mnie... Ostatnią moją myślą: matka i sztuka. Śmierć ta następuje mimo mej woli...

3. Zasadzka! Muszę umierać. Człowiek ten jest sprawiedliwością!.. Lękam się, drżę cała. Ostatnia myśl moja: matka i sztuka! Boże! ratuj mnie, pomóż mi... Wciągnęli mnie... była to zasadzka.

(Wisnowska.

Pytany o znaczenie tych kartek, Barteniew żadnego nie dał wyjaśnienia, zaznaczył tylko że jest niepomiernie zdziwiony ich treścią. Przyczyna, wskazana w pierwszej kartce, która skłoniła Wisnowską do wyznaczenia mu fatalnej schadzki w dniu 30 czerwca, potwierdza się najzupełniej przez obszerne zeznanie oskarżonego o zamiarze pozbawienia się życia. Groźby te, które, jak zapewniają siostry cioteczne Wisnowskiej, panie: Sztengiel, Kruziewicz, Coray, przyjaciele jej: jenerał Palicyn, śpiewak Myszuga, Krzywoszewski i inni, zmarła uważała jako rzecz poważną i powtarzane były ciągle przez Barteniewa ustnie i listownie. W grudniu 1889 roku pisze z urlopu Barteniew: „Jeżeli mi się nie uda uzyskać pozwolenia rodziców na ożenienie, to pani wie, na co jestem zdecydowany“ Drugi raz donosi: „Będęż ja wolny, lub nie? Jeżeli nie, pozostaje mi tylko śmierć. Prócz tego Wisnowska nieraz wyrażała obawę, że przez swoją kokieterję przyprowadzi Barteniewa do samobójstwa i ze zgrozą dodawała, iż to hańba mieć życie człowieka na sumieniu.

Oprócz motywów moralnych, któremi rządziła się, chcąc go wstrzymać od samobójstwa, Wisnowska miała inne, realniejsze podstawy do obawiania się Barteniewa. Ze słów matki Rozalji Kicińskiej, i siostry ciotecznej Heleny Coray, zmarła obawiała się nietylko wielkiego skandalu, ale i innych smutniejszych następstw, mogących wynikać ze śmierci Barteniewa.

Wisnowska, w kółku dobrych znajomych nazywała go „strasznym“ i nieraz mówiła: „Zobaczycie, że ten człowiek pomści się i zabije, za tych wszystkich których kokietowałam“. Ciągle się go obawiała, a stosunek powstały tylko z kokieterji, bez głębszego uczucia, przedłużała dalej, li tylko z bojaźni. Miała ona nadzieję pozbycia się raz na zawsze Barteniewa, jeżeli wyjedzie zagranicę na dłuższy przeciąg czasu.

Żądza sławy na polu artystycznem, przyspieszyła to postanowienie. Do czasu wyjazdu, zostawało tylko dni parę. Wisnowska bała się śmierci okropnie. Jak zapewniają jej najbliżsi, nigdy nie myślała o samobójstwie i owszem, bardzo starannie pielęgnowała swe zdrowie. Przy najlżejszej niedyspozycji, wzywała natychmiast doktora. Swemu przyjacielowi Mieszkowskiemu mówiła: „Mojem zadaniem jest żyć i używać“. W dniu 30 czerwca, był u niej na obiedzie Aleksander Myszuga i Angielka Alicja Rose. Wisnowska była w wesołem usposobieniu i nie myślała wcale o samobójstwie. Żegnając się, zaprosiła Myszugę na wieczór następnego dnia. Takież samo zaproszenie, otrzymał Krzywoszewski. Przed wyjściem z domu, zarządziła kolację, a pokojówce, kazała czekać na siebie. Wstąpiła jeszcze do krawcowej Daleszyńskiej i prosiła, aby na jutro przygotowała ubranie. Okoliczności te, zupełnie obalają zeznanie oskarżonego, iż Wisnowska chciała dobrowolnie umrzeć. Powodem, który skłonił Barteniewa do morderstwa, jest motyw zazdrości. Był zawsze zazdrosnym o jej adoratorów, a głównie o jenerała Palicyna. Jak świadczy oficer Prudnikow i literat Przybylski, sam widok Palicyna pobudzał go do wściekłości. Zazdrość, podczas nocy 1 lipca, dosięgła kulminacyjnego punktu.

Nocy tej, jak zeznaje oskarżony, Wisnowska opowiadała mu różne ustępy z życia przepełnionego zawodami, a jako przykład dała, że nawet uzyskanie urlopu połączone zostało z ofiarami, gdyż tylko pod tym warunkiem go otrzymała, że Palicyn będzie jej towarzyszył przez parę tygodni. Nienawiść do Palicyna i trjumf z posiadania Wisnowskiej, wyraził na kartce, którą według niego, miała podrzeć Wisnowska, w następujących słowach: „A co, stara małpo! nie dostałeś jej“.

Jednocześnie z wyjaśnieniem okoliczności wyżej przytoczonych, śledztwo sądowo-lekarskie wykazało, że znaleziona w żołądku zmarłej morfina w postaci opjum, była w nadzwyczaj małej ilości i nie mogła śmierci spowodować, a ocet winny wykazał, że Wisnowska piła porter i szampańskie. Czyste opjum było we flaszeczce i ilość jego wystarczała do zabicia. Czerwone plamy na bieliźnie, pochodziły od krwi.

Na zasadzie powyższych danych, były podporucznik grodzieńskiego pułku huzarów, Aleksander, syn Michała, Barteniew, lat 22, oskarżony jest o to, że w nocy, z dnia 30 czerwca na 1 lipca 1890 r. w Warszawie, w domu pod l. 14 przy ulicy Nowogrodziej, wystrzałem z rewolweru, umyślnie pozbawił życia artystkę teatru Rozmaitości Marję Wisnowską.

Przestępstwo to przewidziane jest pierwszą częścią 1455 art. kod. kar. Wskutek czego i na zasadzie 1308 art. kod. kar. Aleksander, syn Michała, Barteniew, oddany zostaje pod sąd, warszawskiego sądu okręgowego.

Akt ten spisany został w dniu 7 grudnia w Warszawie i zatwierdzony przez Izbę sądową warszawską.

Podp. podprokurator baron Raden.

Lista świadków wezwanych przez sędziego śledczego, jest następująca:

Rotmistrz Aleksander Lichaczew, kornet, Gerasyn Seczyńskij, sztabsrotmistrz Juljusz Jelec, generał-major Dymitry Palicyn, Antonina Orłowska, Anna Grobicka, Stanisława Daleszyńska (krawcowa teatrów warszawskich), Stanisława Prynjow, Ewa Domańska, Ryszard Brenk, Juljusz Kupfer, Stefania Milewska, Henryk Kupfer, Józef Milewski, Stanisław Cuglewski stróż, Rozalja Cuglewska, Walenty Wójcik stróż, Hilary Korzyński furman, Piotr Badyszaki lokaj, Franciszka Gross, Michał Kapszukiewicz posłaniec, Jan Nikołanskyn felczer, Bazyli Sekretarew, lekarz, Antoni Friderici lekarz, Emilja Kicińska (matka), Emma Sztengel (siostra), Julja Krukiewicz, Helena Coray, Aleksander Myszuga (artysta opery), Jan Tatarkiewicz (reżyser dramatu), Zofia Noiret (artysta dramatu), Hilary Dyliński (artysta opery), Jadwiga Czakówna (artystka dramatu), Stefan Krzywoszewski (bankier i literat), Antoni Mieszkowski (literat), Zygmunt Przybylski (literat), Edward Michałowski (obywatel), Michał Melikow, Konstanty Karwowski (lekarz teatrów), Alicja, Rose albo Zelma Janke (guwernantka), Kornel Wiktor Prudnikow, stabsrotmistrz Włodzimierz Folkorz, porucznik Paweł Kruniewski, kornet Piotr Nossow, kornet Anatolijusz v. Krum, Arkadjusz Araszkiewicz, Teodor Kowpar (służący wojskowy), Władysław Chwościcki, pułkownik Eugenjusz Gołubkow.

Jako biegłych wezwano dra Tadeusza Trzcińskiego, dra Witołda Szumlańskiego, dra Sergiusza Troickiego i Władysława Dubiniewicza chemika.

Z ostatnich wiadomości, otrzymanych z Warszawy, dowiadujemy się, że proces odroczono do dnia 19 lutego, z powodu choroby niebezpiecznej dzieci p. Plewaki z Moskwy, obrońcy Bartenewa. Adwokat Plewako, po przybyciu przedwczoraj do Warszawy, odebrał z Moskwy depeszę, wskutek której wniósł podanie o odroczenie sprawy. Sąd okręgowy na sesji postanowił odroczyć termin procesu. Odnośne zawiadomienia rozesłano ekspertom i świadkom.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś Sobor s. Joanna pred.; jutro: śś. Fabjana i Sebastjana męcz.

Rocznice. Dnia 16 stycznia 1649 r. początek Sejmu, na którym elektor brandenburski, jako książę pruski, hołdownik Polski, przysięgę wierności przez posłów swoich wykonał. Tegoż dnia 1789 nastąpiło zwinięcie Rady nieustającej, utworzonej po 1-ym rozbiorze Polski pod naciskiem Moskali, dokonane przez Sejm czteroletni. Było to śmiałe zrzucenie z Polski narzuconej opieki moskiewskiej.

Po wybuchu powstania listopadow., zamęt zapanował w Warszawie. Młodzież, wojsko, lud warszawski, rwały się do walki, a starsi zaskoczeni wypadkami, nie mieli odwagi rozdmuchiwać płomienia, raczej zagasić go pragnęli. To też po ustąpieniu już wojsk rosyjskich, wydała Rada administracyjna odezwę, wzywającą do porzucenia broni. Wpłynął na to przeważnie ks. Lubecki, minister skarbu. Gdy spostrzeżono, że ruchu powstrzymać nie można, starano się układami z Petersburgiem zapewnić amnestję za to, co się stało, a cały ruch odwlekaniem akcji wojennej osłabić. Dnia 5 grudnia objął dyktaturę jenerał Chłopicki, lecz zamiast działać jak wódz, zaczął układy dyplomatyczne, aby wyjednać u cara Mikołaja przebaczenie za rewolucję. Że działał w najlepszej wierze, nie ulega wątpliwości, że nie miał wiary w zwycięztwo drobnej Polski nad Rosją, za to także obwiniać go nie można. Ponieważ spodziewał się pokojowego załatwienia sprawy, nie rozwinął energicznej akcji wojennej, przez co straciliśmy najlepszą porę i sposobność do wzmożenia sił własnych. A straciło powstanie wiele na tem, że dyktator nie powołał narodu całego do broni, że nie wkroczył zaraz na Litwę, którą można było zająć bez walki, a zorganizować tam ogromne siły zbrojne, że wreszcie nie uderzył zaraz na Moskali, gdy jeszcze nie byli do boju gotowi. Wszystko to pochodziło ztąd, że zasłużony jenerał nie wierzył w zwycięztwo. Przekonawszy się, że jego opinje nie zgadzają się z zapałem narodu, *złożył Chłopicki dyktaturę 19 stycznia 1831 r.*

Posiedzenie Rady miejskiej ma być zwołane na czwartek 22 b. m.

Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko, przejechał onegdaj przez Kraków, udając się ze Lwowa na kilka dni do Wiednia.

Władysław hr. Koziebrodzki, znany komedjopisarz, bawi w Krakowie.

Helena Modrzejewska (hr. Chłapowska) bawi w naszem mieście, w przejeździe do Zakopanego.

Tadeusz Rybkowski, znakomity artysta-malarz, odjechał wczoraj wieczorem do Wiednia.

Mistrz Jan Matejko wybiera się w podróż zagraniczną. Wycieczka genjalnego artysty potrwa około trzech do pięciu miesięcy.

Izba handlowa krakowska uchwaliła przedstawić Radzie miejskiej wniosek utworzenia w naszem mieście hali zbożowej na Rynku Kleparskim, kosztem 18.000 złr. Izba gotowa przyczynić się do tej budowy kwotą 1000 złr.

Walne zgromadzenie Towarzystwa bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybrało wczoraj przewodniczącym Towarzystwa akademika Jacka Tyrałę.

† Zmarli. Zygmunt Janina Jaroszyński, redaktor wydawanego przez czas pewien w Krakowie „Przeglądu gospodarczego i wiejskiego“, zmarł onegdaj w Kalwarji, przeżywszy lat 58.

Odczyt posła profesora Sokołowskiego: „O ks. Józefie Poniatowskim“, zgromadził wczoraj w sali gimnazjum św. Anny liczną publiczność, która serdecznemi oklaskami dziękowała prelegentowi za doskonale, z właściwą mu znajomością skreślone poglądy na żywot ks. Józefa.

Piotr Stachiewicz wykończył doskonały portret ś. p. Rostafińskiej, żony profesora naszej Wszechnicy.

Ankieta lekarska. W sprawie utworzenia wydziału lekarskiego na lwowskim uniwersytecie, odbędzie się w krakowskiem starostwie d. 1 lutego b. r. ankieta, celem dokładnego zbadania tej kwestji, ponieważ p. minister oświaty polecił wypracować szczegółowy program wydziału. W skład ankiety wejdą profesorowie i lekarze tutejsi, oraz delegat uniwersytetu lwowskiego. Przewodniczyć będzie wiceprezydent dr. Bobrzyński.

Most wojskowy pod Wawelem, zostanie dziś o godz. 8 rano zniesiony.

Do kasy magistrackiej wpłynęła kwota 334 złr., tytułem datków noworocznych, która rozdaną zostanie potrzebującym wsparcia, w ciągu bieżącego tygodnia.

Z teatru. „Podróż po Warszawie“ jakoś nie przestaje zajmować publiczności świątecznej; wczoraj na przedstawieniu było dosyć widzów, którzy bawili się wesoło na sztuce, która obiegła wszystkie sceny polskie z powodzeniem niemałem.

Jutro powtarzają wznowioną w sobotę „Cudzoziemkę“ Dumasa.

Festyn na lodzie w ogrodzie krakowskim udał się wczoraj bardzo ładnie. Mimo że czas był dosyć mroźny, publiczności zebrało się mnóstwo a ślizgawka roiła się po prostu od tłumu łyżwiarek i łyżwiarzy. Głośne salwy dawały hasło do popisów: naprzód tedy wystąpiły dwie łyżwiarki, panna Wachtlówna i Lenertówna — i obie tak ślicznie wykonywały holendry, że doprawdy trudno powiedzieć, która lepiej? Do popisu męzkiego stanęło więcej ubiegających się o nagrodę: zwyciężył wszystkich rywali trzynastoletni Jul Zagórski, który zaiste ślizga się, jak gdyby miał skrzydła chochlika u swoich „drzdenek“. W wyścigach z przeszkodami zwycięzcą był pan Ritterschild — zwrócić tu jednak musimy uwagę zarządu ślizgawkowego, że ławki, jako przeszkody do przeskakiwania nie są odpowiednie, można się bowiem o nie zaczepić, a upadek taki mógłby się bardzo smutnie skończyć, gdy tymczasem sznury luźno zawieszone, jak to się praktykuje na salach gimnastycznych, nie grożą w razie niepomyślnego skoku, żadnem niebezpieczeństwem. Trjumfatorowie otrzymali bardzo ładne nagrody w postaci broszek i szpilek do krawatów. Damom rozdawano bukieciki gustownie ułożone. Po zapaleniu lamp papierowych do około stawu, nastąpił kadryl na lodzie, potem wspaniałe ognie sztuczne: race, bomby, szmermele i jak się to tam nazywa, w końcu zaś efektowne i oryginalne zdobywanie z lodu wzniesionej twierdzy. Pan Mądrzykowski, pyrotechnik wywiązał się, jak zawsze, doskonale ze swego zadania, a pan Rehman powinien być zadowolony, gdyż publiczność jest mu szczerze wdzięczną za wybornie urządzoną zabawę.

Polowanie. W Jodłówce, terenie dzierżawionym przez krakowską spółkę myśliwską, zabito w lesie w d. 15 i 16 b. m. w sześć strzelb 103 zające, 6 rogaczy i 5 lisów.

Do notatki o pożarach, umieszczonej w numerze wczorajszym otrzymujemy od świadka naocznego, a świadomego rzeczy, następujące uzupełnienie. Oto straż pożarna nie potrzebowała używać pomocy kominiarzy, bo była w sile dwu taborów, przyczem czynną też była straż ochotnicza z pp. Fenzem i Oswaldem hr. Potockim. Gotowi do usług przy pożarach kominiarze, nie mogliby nawet być czynni na ul. św. Filipa, bo trzeba było wyrąbywać sufit i belki, do czego oni przyrządów nie mają. Przy tej sposobności dodaje ów naoczny świadek, iż zgroza przejmuje, jakie tam było zdeptanie przepisów. Na strychu znaleziono słomę i siano, złożone tu przy kominie, mającym otwory, z których dobywać się mogą iskry; znaleziono pełno śmieci, sprzętów i t. d. — Co do stajni zaś, to jeno dach zerwano i zerwany na ziemi ugaszono, a zatem nie można mówić, jakoby stajnia się spaliła. Umieszczamy to uzupełnienie tem chętniej, że zawsze radzimy każdemu oddać *suum cuique*, a więc i znanej z gorliwości i zręczności straży miejskiej i ochotniczej.

Wypadek. W dniu wczorajszym, p. X. z Kobierzyna, wychodząc z handlu korzennego p. Hawełki, wskutek ślizgawicy potknął się przed progiem tak nieszczęśliwie, że nie mógł powstać z ziemi. Podniesiono go i umieszczono na sankach, które zawiozły go do kliniki. Dotąd niewiadomo, czy p. X. złamał nogę, czy też ją zwichnął.

Niebezpieczna ścieżka. Z nastaniem śniegu pp. woźnice krakowscy zaczęli sobie skracać jazdę w Rynku głównym i wytworzyli tor, opodal wieży ratuszowej w miejscu, w którem publiczność piesza przedeptała ścieżkę. Oczywiście przechodzenie ścieżką stać się musiało odtąd niebezpiecznem, słynna zaś z nieostrożności jazda naszych woźniców wprędce dostarczyła na to dowodu: W dniu wczorajszym około godziny 11 przed południem wózek rzeźnicki, zaprzężony w kasztanowatego konia, najechał na idącą ową ścieżką 14-letnią Anielę G., zamieszkałą ul. Bracka, nr. 5. Aniela G. ma skaleczoną rękę i bok potłuczony; woźnica zdaje się zdążył ujść bezkarnie. Ostrzegamy przeto publiczność, przed ową ścieżką...

NEKROLOGJA.

† Józef Suryn, właściciel folwarku w Krościenku niżnem pod Krosnem, zmarł 15 stycznia r. b., przeżywszy lat 71. Zmarły był to serdeczny brat Rusin, ale zarówno kochał i Matkę-Polskę. — Stary to ród Surynów, który razem z nami cieszył się i bolał. Zmarły była to wielce typowa postać. — Boritelstwa wszelkiego nienawidził, i zawsze mawiał: ja synem tej ziemi, a Lachy mi braćmi. — Cześć jego pamięci!

* W Paryżu zmarł znakomity muzyczny kompozytor i profesor tamtejszego konserwatorjum, Leo Delibes. Muzyka jego do baletu „Coppelja“ rozniosła imię Delibes'a szeroko po świecie; pracował on właśnie nad operą „Kasia“, której libretto osnute jest na tle społeczeństwa polskiego, kompozytor zaś studjował polskie narodowe melodje i dzieła naszych mistrzów, aby operze swojej nadać właściwy charakter. Delibes bawił niedawno jeden dzień w Krakowie, który spędził w towarzystwie Władysława Żeleńskiego. Świat artystyczny muzyczny ponosi z śmiercią Delibes'a ciężką stratę, tem bardziej, że był to człowiek w średnim wieku i niezmiernie wiele mógł jeszcze zdziałać na polu kompozycji i na polu teorji muzycznej.

REPERTUAR
TEATRU KRAKOWSKIEGO.

We wtorek dnia 20 stycznia: *Cudzoziemka*, komedja w 5 aktach Al. Dumasa syna, z [illegible] łowej.

We czwartek 22 stycznia. *Wielkie brawo*, komedja w 5 aktach Jana Aleksandra Fredry (syna).

PRZYJECHALI do KRAKOWA
dnia 18 stycznia.

Hotel Saski: Hr. Władysław Koziebrodzki z Chłopic, hr. Godfryd Clam Martinz z Kobierzyna, br. Henryk Christiani z Wolicy pod Dębicą, Henryk Tornau z Gaika, Herman Tornau z Urzejowic, Ludwik Trzetrzewiński z Kazmierzy w., Hegimiusz Łastowiecki z Wiednia, Fried. Wilh. Lange z Triestu, J. Antoni Polydor z Triestu, Juljan Zubrzycki z Rabki, Paweł Schröder z Magdeburga, Michał Jork z Litwy, Ludwika Benedyktowicz z Sedlca, Zofia Gieczewicz z Warszawy, Helena Chłapowska (Modrzejewska) z Ks. Poznańskiego, L. B. Freemann z Nowego Jorku, Stanisław Chłapowski z Kopaczewa, Zygmunt Mayer z Wiednia, Jan Styka z Kielc, Kazimierz Lipiński z Sanoka.

TELEGRAMY.

Wiedeń 19 stycznia. Ambasador turecki Saadullah-basza umarł wczoraj o godzinie 2 w nocy.

Wiedeń 19 stycznia. Ciało arcyksiężniczki Marji Antonji, przywieziono wczoraj wieczorem z Arco. Jutro odbędzie się pogrzeb.

Praga 19 stycznia. W miejsce Adamka stawiają staroczesi jako kandydata na posła docenta Uniwersytetu dra Trakala, — Młodoczesi popierają inżyniera Kaftena.

Berlin 19 stycznia. Poseł Kardoff w piśmie wystosowanem do redakcji *Post* zawiadamia, że odebrał wiele pism gratulacyjnych z powodu swojego przemówienia podczas dyskusji o cłach zbożowych. Po wyniku głosowania w parlamencie nie boi się poseł Kardoff o jakiekolwiekbądź zmiany w niemieckiej taryfie celno-ochronnej. W kołach parlamentarnych atoli panuje inny pogląd; jeżeli rząd zechce, za zniżeniem ceł zbożowych oprócz wolnomyślnych i socjalnych demokratów głosować także będą narodowo-liberalni i część centrum, tak, iż można będzie uzyskać większość.

Berlin 19 stycznia. Jak wiadomo, podczas obiadu u ministra finansów Miquela, poseł Kardoff ku zdziwieniu wszystkich obecnych dosyć długo mówił o korzyściach, jakie wynikają z zaprowadzenia podwójnej waluty. Cesarz słuchał cierpliwie, nareszcie powiedział: „Mój kochany panie Kardoff, podobny „szwindel“ nie podoba mi się zupełnie“. *Kreuzzeitung* robi uwagę, że jeżeli ta wiadomość jest w istocie prawdziwa — sprawa wyrównania różnic walutowych odroczona zostanie *ad calendas graecas*, i partje agrarne nie będą mogły zgodzić się na zniżenie ceł zbożowych w zakresie niemiecko-austrjackiego traktatu handlowego.

Berlin 19 stycznia. Do *Vossische Zeitung* donoszą z Konstantynopola, że policja turecka, udzieliwszy pozwolenia na aresztowanie Łuckiego przez rosyjskich ajentów, dowiedziała się, że ci ostatni przez czas swojego pobytu w Konstantynopolu robili pomiary terenu i badali głębokość wody w Bosforze. Między ajentami znajdować się mieli oficerowie sztabu jeneralnego. W kilka dni po audjencji ambasadora Nelidowa u sułtana, w sprawie Łuckiego, doszły do rąk rządu tureckiego plany mobilizacji floty rosyjskiej na Czarnem morzu i jednego korpusu armji, oraz plan ataku na Bosfor i Konstantynopol, wszystko daty najświeższej.

Monachjum 19 stycznia. Według urzędowego biuletynu stan zdrowia króla Ottona jest stale niezmienny. Jakkolwiek chwilami okazuje król wstręt do jedzenia, wynagradza to potem obfitem przyjmowaniem pokarmów. Lekki katar bronchjalny, na który cierpiał król w listopadzie, znikł już zupełnie.

Kopenhaga 19 stycznia. Do Folkethingu nadeszła petycja zaopatrzona w znaczną liczbę podpisów, prosząca o udzielenie Jerzemu Brandesowi wsparcia pieniężnego ze skarbu państwa. Komisja petycyjna oświadczyła się przeciwko uwzględnieniu tego żądania.

Paryż 18 stycznia. Deputowany Mir postawił wniosek wybudowania wspólnego pałacu parlamentarnego dla Senatu i Izby deputowanych. Koszta budowy mają być pokryte za pomocą loterji państwowej i sprzedaży dóbr państwa.

Paryż 19 stycznia. Rząd udzieli zaraz we wtorek odpowiedź na interpelację Pichona, w sprawie rzekomych planów Francji w Tripolis. Wyniknie z tego prawdopodobnie dłuższa dyskusja.

Paryż 19 stycznia. Dep. Dumay interpelował w Izbie rząd w sprawie strejków. Revin skarżył się na wydalenie belgijskich robotników. Minister Constans odpowiadając na zarzuty, zażądał prostego porządku dziennego, co mu też udzielono. Dzisiaj przedłożony ma być Izbie do uchwalenia kredyt na wsparcie ofiar ostrej zimy.

Bruksela 19 stycznia. W dniu jutrzejszym spodziewane są wielkie manifestacje, na rzecz reformy konstytucji.

Petersburg 19 stycznia. Utworzenie dwóch nowych batalionów fortecznych w gubernji piotrkowskiej (Król. Polskie), zostało już postanowione.

Lizbona 19 stycznia. Hrabia Paryża i książe Orleański przybyli tutaj.

Lizbona 19 stycznia. Minister spraw zagranicznych przedłożył nowy projekt traktatu, załatwiającego południowo wschodnio-afrykańską kwestję sporną. Projekt ten przesłany będzie dzisiaj Salisburemu.

Konstantynopol 19 stycznia. Sułtan ułaskawił 76 Armeńczyków, z ogólnej liczby 89, wyczekujących przeprowadzenia procesu.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Student z kl. VIII. przyjmie lekcję za wikt lub skromne wynagrodzenie. Adres: Krupnicza 17 w oficynie na dole. 209(6-6)

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Osoba posiadająca wyższą muzykę udziela lekcji u siebie lub po domach. Warunki przystępne. Ul. Poselska Nr. 7, parter drugie drzwi na prawo, od godz. 3—6. 216(1-4)

Posady i prace.

Subjekt handlowy pracujący przez lat kilka w handlu wyłącznie winnym poszukuje zaraz posady. Wiadomość pod lit. A. W. w Krakowie, ulica Mikołajska Nr, 8 III. piętro. 217(1-3)

Doniesienia rozmaite.

Fortepiany Streichera i Hofbauera przegrane są do sprzedania w składzie B. Gabryelskiej. Rynek Krzysztofory. 176(6-6)

Pranie bielizny przyjmuje się ulica Łobzowska Nr. 6. parter. Emilja Neuman. 212(3 3)

Leksykon Meyera do sprzedania zupełnie nowy, wydanie ostatnie, 17 tomów, oryginalna oprawa za 60 złr. Zgłoszenia: „restante L. 60.“ 215(2-2)

Krawieczyznę damską przyjmuje się w domu i po za domem, oraz udziela się kroju sukien, ul. Tomasza 27, II. piętro. 213(4-6)

Na mieszkanie przyjmuje się uczniów lub prywatnych panów z wiktem lub bez. Bliższa wiadomość ul. św. Jana 12 I piętro w podwórzu. 180(6-6)

Lokale.

Dwa pokoje duże frontowe na drugiem piętrze z posadzką froterowaną bez mebli przy ul. Szewskiej l. 4 są do wynajęcia każdego czasu, widzieć można codziennie od 10 po 12.

KONCESJONOWANE BIURA

WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

przyjmuje, ogłasza i wynajmuje mieszkania w mieście, na prowincji, oraz w miejscach letnich i kapielowych, na żądanie z planami tychże po cenie: wpis 50 cnt. który upoważnia do żądania wykazów mieszkań przez bieżący kwartał, i po wynajęciu 50 cnt od pokoju, nie licząc kuchni i przedpokoju.

Ogłasza do wynajęcia: (260-?)

zaraz:

W Zakopanem w zdrowem położeniu na Krupówkach są **2 pokoje** na I piętrze, urządzane zagranicznym konfortem na zimę do wanajęcia, bliższa wiadomość w biurze ogłoszeń.
3 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Batorego Nr. 14.
Pokój kawalerski na II piętrze ul. Grodzka Nr. 36.
3 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Batrrego Nr. 24.
2 pokoje z komórką i ładnym widokiem na II piętrze ul. Lubicz Nr. 21.
2 pokoje z meblami lub bez na III piętrze od frontu, Rynek gł. Nr. 9.
3 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze, ul. Poselska Nr. 19.
Pokój z nyżą ładnie umeblowany na III piętrze, plac Dominikański Nr. 4.
5 pokoi, 2 przedpokoje, 2 nyże, kuchnia na II piętrze, ul. św. Krzyża Nr. 3.
2 pokoje, przedpokój na I piętrze, ul. Podwale Nr. 5.
7 pokoi, przedpokój i kuchnia na I piętrze ul. Zacisze Nr. 5 i 7.
Pokój z meblami na parterze, ul. Starowiślna Nr. 8.
4 pokoje i kuchnia na II piętrze, ulica Zacisze Nr. 5 i 7.

od 15 stycznia.

5 pokoi, przedpokój z meblami, kuchnia na II piętrze ul. Bracka Nr. 11.
2 pokoje z ładnym widokiem, komórka, na II piętrze, ul. Lubicz Nr. 21.
6 pokoi, przedpokój i kuchnia na I piętrze, ul. Garncarska Nr. 8.
3 pokoje z kuchnią na II piętrze od frontu, ul. Zwierzyniecka Nr. 32.
3 pokoje, przedpokój, kuchnia na wysokim partere, ul. Krowoderska Nr. 40.

od kwietnia.

2 partje mieszkań na II piętrze po 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, może być wynajęte i całe piętro, ul. Starowiślna Nr. 23
4 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Starowiślna Nr. 23.

ZAKŁAD

OGRODNICZY HANDLOWY

w Krakowie

przy rogatce Zwierzynieckiej pod Nr. 29.

Przyjmuje i uskutecznia w jak najkrótszym czasie wszelkie zamówienia w zakres ogrodnictwa wchodzące, a mianowicie: **Bukiety, bukieciki** zwykłe kotylionowe. ślubne, **wieńce** ze świeżych i zasuszonych kwiatów, **bukiety** zasuszane Macartowskie 1026(3-?)

Wielki wybór

kwiatów wazonkowych, róż sztamowych i wazonowych, krzewów ozdobnych, drzew owocowych, nasion kwiatowych i warzywnych, oraz wysadków kwiatowych i warzywnych.

Przyjmuję zarazem zakładania ogrodów.

Na sezon karnawałowy,

wielki zapas róż, goździków i kamelji.

Zamówienia na prowincję,

uskutecznia się w jak najkrótszym czasie.

Podczas karnawału

ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE Wystawy

w Sukiennicach

zaczyna się o godz. 5-tej

we Środy, Piątki i Niedziele.

Wstęp 30 cnt. Dla dzieci 10 cnt.

We Srody i Niedziele

Koncert muzyki wojskowej. 1034(2-24)

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO

W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny nowe dzieło

Eugeniusza Heleniusza

pod tytułem: 957(17-?)

Wizerunek Rzeczypospolitej Polskiej

w dwóch tomach na welinie

Cena egz. **8** złr. w. a.

H. NIEMETZ

OPTYK i MECHANIK

Kraków Sukiennice Nr. 30. — Lwów Sykstuska Nr. 8.

Otrzymał wyłączne zastępstwo na Galicję

MASZYN do szycia

Singiera ręcznych i nożnych

premiowane na wystaw. pierwszemi nagrodami.

Gwarancja na lat pięć

wypłatę przyjmuję ratami, gotówką rabat. 943(6-12)

Ochraniajcie konie!

Z wielkiej, słynnej fabryki koców i derek na konie zakupiłem cały zapas za połowę zwykłej ceny i sprzedaję, dopóki zapas starczy, wielkie, grube szerokie, nie do zdarcia derki na konie po cenach bajecznie nizkich.

Derka na konia 1 ½ metra długości i szerokości, sztuka	1 złr.	50	cnt.
Derka na konia 1¾ metra długości i szerokości „	1 „	80	„
Derka na konia żółto-włosista sztuka	2 „	50	„
Derka na konia żółto-włosista double sztuka	3 „	50	„
Koc męzki, wyborowego gatunku sztuka	8 „	—	„
Koc t. z. tygrysowy, wyborowego gatunku sztuka	12 „	—	„
Koc jedwabny bouret sztuka	3 „	50	„

Za gotówkę lub za pobraniem do nabycia w składzie fabrycznym pod firmą:

S. Altmann,
Exporteur
872(11-20) Wiedeń, I, Dominikanerbastei Nr. 23

„Osobliwości“ 917(10-1?)

paryzkiej wystawy światowej i krajowej wystawy wiedeńskiej.

„Cud nowoczesny“
elektryczno-mechaniczny przyrząd do zapalania cygar, z niklu, pięknie emaliowany; przez mechaniczne pociśnięcie zapala się podczas największej burzy i wiatru, nigdy nie zawodzi. Koniecznie potrzebny przedmiot ten kosztuje tylko **1** złr. **50** cnt.

„Niezbędny dla każdego“
amerykański przyrząd uniwersalny, który składa się z młotka, obcęgów, noża, śrubnika, przyrządu do krajania szkła, korkociągu i z przyciskacza do korków, wszystko masywne i trwałe, uniwersalny przyrząd ten, który można wygodnie nosić w kieszeni, kosztuje tylko **1** złr.

„Przechodzący wsz. nowości“
nowo wynaleziony patentowany, parowy aparat do gotowania, w którym w najkrótszym czasie za pomocą pary, pieczenie, ryby, zupy, kartofle, jarzyny i inne potrawy sporządzić można. Taki aparat wraz z kociołkiem kosztuje tylko: na 2 litr. objęt. **3** złr. **50** cnt.
„ 3 „ „ **4** „ — „
„ 5 „ „ **5** „ — „

„Jeszcze niebywałe“
Buchonia do ostrzenia nożów i kos, którą jest się wstanie w przeciągu sekundy najtępszy nóż lub kosę wyostrzyć, jest więc najpotrzebniejszą dla rzemieślników, fabrykantów i t. d., w końcu każdemu człowiekowi i kosztuje tylko **1** złr.

„Najkorzystniejszy dla gospodyń“
uniwersalny aparat kuchenny, którym można w 2 minutach, masło, śmietankę, mrożniki, lody i t. d. dostawić i w minucie kartofle, rzepy, rzotkiew, chrzan cebulę, ogórki i t. d. grubo lub cienko przysposobić. Aparat ten w każdej kuchni znajdować się powinien, kosztuje tylko **1** złr.

„Bardzo zabawny i pouczający“
nowo wynaleziony kieszonkowy mikroskop, każdy przedmiot 400 razy powiększający, dlatego też potrzebny dla młodych i starych i korzystny do użytku domowego w celu badania potraw i napojów. Do tego dodaną jest lupa która krótkowidzącym przy czytaniu oddaje ogromne usługi. Przedmiot ten kosztuje tylko **1** złr.

„Wyszydzająca wszystkie wynalazki nowość“.
Spirytusowa maszynka do gotowania, która w 3 minutach pieczenie, kartofle, jarzyny, herbatę, kawę, krótko mówiąc wszystko przysposabia; zewnątrz pięknie przedstawia się, zawiera zbiornik na spirytus i t. d. jest więc wszystkim koniecznie potrzebną. Praktyczny ten wynalazek koszt. tylko **3** złr. **50** ct.

„Która jest godzina“
wskazuje dobrze regulowany budzik w pięknej niklowej oprawie, ze wskazówką sekund i cudownie dźwiecznemi dzwonkami. Budzik ten jak najakuratniej idzie i koszt. tylko **3** złr. **50** cnt.

Bardzo potrzebne przedmioty te wysyła na żądanie za pobraniem pocztowem

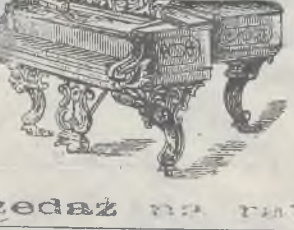
D. KLEKNER, Wiedeń I., Schönlaterngasse Nr. 13

SKŁAD FORTEPIANOW

HARMONIJ I PIANIN

BRONISŁAWY GABRYELSKIEJ

Kraków, Rynek główny, Krzysztofory.

Wynajem!  Wynajem!

35 Sprzedaż na raty!

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa

Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem

Nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach).
Surogat Kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykorję krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykorjową Kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.
Kawę żołędziową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich. 55(114-?)

Do nabycia we wszystkich handlach

Dlaczego są prawdziwe kotwiczne skrzynki budowlane ... F. Ad. Richter & Cie. Wiedeń

!! BEZ KONKURENCJI !!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszt transportu ponosi fabryka. 266(147-180)

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

EUG. SMIDOWICZ, Kraków Sukiennice L. 29

poleca w doborowym wyborze i najtaniej

TOWARY NORYMBERGSKIE.

Bawełny, Wełny, Włóczki, Kanwy, Jedwabie, Taśmy, Krepiny, Elastyka, Sznurowadła, Guziki, Klamry, Igły, Szpilki, Nici maszynowe Harlanda i Klarka, Brykle, Stalki, Podszewki, Organtyny i różne artykuły do szycia. Weloniki, Gazy, Rękawiczki jedwabne i wełniane.

ZAMÓWIENIA ODWROTNIE. 1015(6-15)

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

W KRAKOWIE

wypłaca swym Członkom począwszy od 2-go stycznia 1891 roku od udziałów płaconych przed 1-szem października z. r.

pięć procent

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1890, które w kasie Towarzystwa w Krakowie i Filji we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.

Kraków dnia 30 grudnia 1890 r. 977(3 3)

Dyrekcja.

Przedruku nie opłacamy.

Na czas zimowy.

Rum Jamaica

beczułka na 4½ litra 5 złr. Cognac francuzki 6 złr. Herbata chińska 2 złr. Ceny wraz z opakowaniem i cłem.

Pomimo nadzwyczajnie nizkich cen, mogę złożyć na żądanie dowody, że wszystkich kupujących u mnie jestem wstanie zadowolić. Zamówienia wypełniam punktualnie i z dokładnością. 97?(9-10)

V. Fornasari
w Trieście.

Najnowsze powieści

W. hr. Łosia

dopiero co opuściły prasę

„Linoskoczka“ t. II. „Jędrzek“ t. I.

Do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Rynek, gdzie się znajdują dawniejsze powieści tegoż autora. 892(6-?)

Gilzy mechaniczne

(nieklejone) wyrobu krajowego powszechnie uznane za najlepsze w pudełkach

za 1000 sz. **1.10** za 100 sz. **12** ct.

poleca 1014(5 6)

EUG. SMIDOWICZ
Kraków, Sukiennice L. 29.
Zamówienia odwrotnie.

Zawiadomienie dla

Wielebnego Duchowieństwa i P. T. Publiczności.

Organy, fisharmonje, arystony, harmoniki ręczne, słowem wszystkie tak miechowe, jak i korbkowe instrumenty, naprawia i przerabia.

Stefan Grudziński, Organmistrz
(6-6) ul. Długa 11.

Adwokat przysięgły

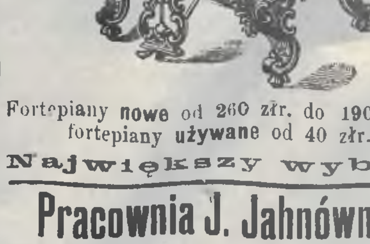
zamieszkały na pewien czas w Krakowie, udziela porady prawnej w interesach sądowych za kordonem. Ul. Krowoderska 36, I. piętro na lewo. 1002(6-10)

Skład fortepianow JANA MATTUS KORDECKIEGO

w Krakowie, ul. św. Anny (Hotel Victoria).

Sprzedaż, zamiana wynajem!

1004 5 20)



Fortepiany **nowe** od 260 złr. do 1900 złr. fortepiany **używane** od 40 złr.

Największy wybór.

Pracownia J. Jahnównej

Kraków, Rynek, 10, II piętro,

wykonywa

Suknie balowe, wieczorowe, Sorties de Bal

podług najświeższych journali **paryzkich**

gustownie, szybko i niedrogo i łaskawym względom Szanownych Pań się poleca. 1005(6-6)

KSIĘGARNIA

Żupańskiego i Heumanna

w Krakowie

otrzymała na skład główny dzieło p. t.

Historja Polska

dla dorastającej młodzieży

przez 1025(2-3)

Teresę z Potockich hr. Wodzicką.

Część I (do r. 1506), w 8ce, str. 500.

Cena 2 złr. 40 cntów.

Franciszek Cembronowicz

MAJSTER SZEWSKI

w Krakowie, ul. Dietlowska 51, filja ul. Florjańska l. 4

poleca w doborowym zapasie obuwie damskie od 3 złr. 25 ct, męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materjału.

Reparacja obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 890(14-?)

Najartystyczniejsze i najwięcej tekstu zawierające czasopismo polskie

„ŚWIAT“

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY,

wychodzić będzie w 1891 r.

w tymże samym formacie i objętości co *w trzech latach* poprzednich **w nowej okładce**, uposażony w bogatą treść (najnowsze, umyślnie dla *„Świata“* napisane utwory **Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Michała Bałuckiego, Kajetana Kraszewskiego, Alberta Wilczyńskiego, Adama Krechowieckiego, Józefa Tretiaka, Dr. Juljana Ochorowicza, Piotra Chmielowskiego** i w. i.) i prawdziwie artystyczne ilustracje **naszych mistrzów, z 2 dodatkami książkowemi i 4 rycinami.**

Prenumerata na Świat wynosi;

Rocznie 12 złr. Półrocznie 6 złr. Kwartalnie 3 złr.

Prenumerować najdogodniej

w Administracji „Swiata“: 40. Ulica Florjańska.

Premium nadzwyczajne „Świata“ na rok 1891:

Prenumeratowie, którzy wniosą **z góry całoroczną prenumeratę wprost do Administracji „Świata“** otrzymają jako *premium nadzwyczajne* **własnoręczny oryginalny rysunek jednego z artystów polskich,** posiadający **znacznie wyższą wartość** od rocznej ceny prenumeracyjnej SWIATA. **Roczni prenumeratorowie prowincjonalni,** którzy w myśl niniejszego ogłoszenia *z premium nadzwyczajnego* korzystać zechcą, raczą nadesłać *50 centów* na opakowanie i przesyłkę pocztową rysunku.

Ze względu na konieczność uregulowania bardzo kosztownego nakładu i przygotowanie odpowiedniej ilości premij, Administracja SWIATA uprasza o **wczesne wnoszenie prenumeraty.** 70(6 6)

Pokój z pościelą od 50 ct. dziennie.
Przy Plantach, z miejscowych hoteli najzdrowsze położenie.
Hotel pierwszorzędny.
Odnowiony świeżo.
Poleca się **HOTEL KRAKOWSKI** w Krakowie
Komfort.
Ceny niskie.
Publiczność doborowa.
Restauracya w miejscu
Renomow. łazienki i łaźnia parowa najpierwsze w Krakowie.

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano	(pociąg mięszany Nr. 7) z Krakowa (kolej Karola Ludwika).	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(pociąg mięszany Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50 „	(pociąg mięszany Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(pociąg mięszany Nr. 2438) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.37 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9.59 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	(pociąg mięszany Nr. 2435) z Krakowa (kolej Północna)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	(pociąg mięszany Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3.01 „	(pociąg mięszany Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(pociąg mięszany Nr. 2431) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.32 „	(pociąg osobowy Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7.55 „	(pociąg osobowy Nr. 318) Z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	(p. o. Nr. 317) do Podgórza Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·56 „	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(pociąg mięszany Nr. 2432) do Krakowa (kolej Północna)	
6·30 „	(pociąg osobowy Nr. 6) do Krakowa (kolej Karola Ludwika)	
10·19 rano	(pociąg mięszany Nr. 353) do Podgórza Bonarki	z Wiednia Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(pociąg mięszany Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(pociąg mięszany Nr. 2434) do Krakowa (kolej Północna)	
3·47 popoł.	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
4·03 „	(pociąg mięszany Nr. 2438) do Krakowa (kolej Północna)	
4·13 „	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
3.47 wiecz.	(pociąg mięszany Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9.06 „	(pociąg mięszany Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(pociąg pospieszny Nr. 2) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Zywca.
9·54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11 12 przedpoł. (poc. osob. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osob. Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych, lub u konduktorów. 1024(6-?)

Wydawca i redaktor główny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.